

Rzecznik Praw Obywatelskich
Szanowny Pan
Adam Bodnar

Petycja

Aby zahamować dziką reprivatyzację i usprawnić weryfikację decyzji reprivatyzacyjnych, w interesie publicznym, proszę o podjęcie inicjatywy ustawodawczej prowadzącej do uzupełnienia ustawy „Kodeks postępowania administracyjnego” (Dz.U. 1960.30.168 ze zm.; t.j. Dz.U.2017.1257 ze zm.) o przepis: **Postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji toczy się według tych samych przepisów jak postępowanie w sprawie wydania tej decyzji.**

Przepis powinien zostać umieszczony w nowo utworzonym paragrafie art.156.

Poruszane zagadnienia będą łatwiejsze do zrozumienia, jeżeli czytelnik zapozna się z moją petycją z 8 maja 2017 opublikowaną na stronie internetowej Sejmu pod datą 9 maja 2017 i opinią BAS-WAP-1889/17 do petycji. Opinia ma wady, ale łatwo je zauważyć. W przedostatnim akapicie autorka opinii (dr Małgorzata Szczypińska-Grabarczyk) pisze (podzielając moje stanowisko, że istotny jest stan prawa w dniu wydania decyzji): „Jednolicie przyjmuje się, że rozstrzygający dla oceny, czy zachodzą przesłanki nieważności decyzji z powodu rażącego naruszenia prawa, jest **stan prawa w dniu wydania tej decyzji** i na taką ocenę nie może mieć wpływu ani późniejsza zmiana prawa, ani tym bardziej zmiana interpretacji tego prawa”. Powyższa wypowiedź mogłaby świadczyć o niezrozumieniu mojej petycji, gdyż ja twierdzę w petycji, że **przesłanką nieważności decyzji dekretowej nie może być „rażące naruszenie prawa”, gdyż wyrażenia „z rażącym naruszeniem prawa” nie było w rozporządzeniu z 1928 roku.** Uważam jednak, że niezrozumienie mojej petycji jest mało prawdopodobne, gdyż o „rażącym naruszeniu prawa” piszę wielokrotnie i w różnych kontekstach. Mówiąc wprost, twierdzę, że autorka opinii udaje, że nie zrozumiała mojej petycji. Natomiast w ostatnim akapicie autorka opinii wypacza całkowicie moje stanowisko pisząc: „Wnioskodawca proponuje bowiem, aby podstawę oceny legalności decyzji stanowiły rów-

niez przepisy wydane później”. Jak można tak kłamliwie pisać, przecież esencją mojej petycji z 8 maja 2017 jest należycie uzasadniona teza, że przepis („z rażą-cym naruszeniem prawa”; dokładnie mówiąc: część przepisu), na który się powo-ływano przy wydawaniu wielu decyzji stwierdzających nieważność decyzji dekretowej, jest właśnie „przepisem wydanym później”, a zatem nie powinien być pod-stawą do stwierdzenia nieważności decyzji dekretowych wydanych przed jego wejściem w życie (przed 1 września 1980).

Sejmowa Komisja do Spraw Petycji, rozpatrująca moją petycję, podjęła na-wet uchwałę o wystosowaniu dwóch dezyderatów. Jeden z dezyderatów (dezyderat 84, nedorzecznie sformułowany, zapewne przez prawników Kancelarii Sejmu) po paru miesiącach został przesłany do adresata, który udzielił nedorzecznej odpo-wiedzi. Drugi dezyderat (do Sądu Najwyższego) do dzisiaj nie został sporządzony.

Moja petycja z 8 maja 2017 została opublikowana także na stronie MSWiA. Niestety, dotychczas MSWiA nie opublikowało odpowiedzi, chociaż w tej sprawie skierowałem do MSWiA pismo, a później także dwie petycje: z 17 listopada 2017 i 8 maja 2018 (MSWiA nie opublikowało tych petycji; w sposób oczywisty MSWiA złamało ustawę o petycjach, która nie przewiduje możliwości nieopublikowania prawidłowo napisanej petycji). Czytelnik może zapoznać się z ww. petycjami, gdyż petycja z 17 listopada 2017 opublikowana została pod datą 17 listopada 2017 na stronie RPO (jest tam także odpowiedź RPO) i pod datą 23 listopada 2017 na stronie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju (jest tam także odpowiedź Minister-stwa). Petycja z 8 maja 2018 została opublikowana przez KPRM, MSZ, Kancelarię Senatu, MRiRW, RCL.

Treść niniejszej petycji będzie łatwiejsza do zrozumienia, jeżeli odniosę się także do odpowiedzi MSWiA.

Odpowiedź na moją petycję z 8 maja 2017 sporządził zapewne Departamen-tu Administracji Publicznej MSWiA, a Zastępca Dyrektora Biura Ministra Pani Anna Wilanek-Kińska tylko podpisała pismo BMS-051-11-1/2017.

Wiedza, którą zaprezentował ww. departament na temat postępowania ad-ministracyjnego jest rażąco niska.

Zacznę od pierwotnej wersji KPA (Dz.U.1960.30.168). Akt ten ma taki ar-tykuł: „Art. 195 § 1. Tracą moc dotychczasowe przepisy w sprawach uregulowanych w niniejszym kodeksie. § 2. W szczególności traci moc rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 (...)”.

Wydaje się, że z przytoczonego art. 195 można wyciągnąć wniosek, że po 1 stycznia 1961 roku rozporządzenie z 1928 nie będzie już wykorzystywane w po-stępowaniu administracyjnym. Okazuje się jednak, że w pierwotnej wersji KPA były także inne przepisy wprowadzające, w tym taki przepis przejściowy: „Art. 191 § 1. Sprawy wszczęte przed dniem wejścia w życie kodeksu rozpoznawa-

ne będą aż do ich ukończenia w danej instancji według przepisów dotychczasowych”.

Bulwersujące jest to, jak ww. departament interpretuje wyżej przytoczone przepisy. Oto całe dwa akapity z odpowiedzi (BMS-051-11-1/2017) MSWiA: „W opinii ww. Departamentu Administracji Publicznej powołane przepisy art. 191 § 1 i art. 195 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego w wersji pierwotnej wykluczają możliwość orzekania w sprawie nieważności decyzji administracyjnej w oparciu o przesłanki wskazane w art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym. Zaproponowany przez Pana przepis stanowi, że »ważność decyzji bada się w aspekcie całego prawa wiążącego organ«. Zatem należy zauważyć, że skoro rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym zostało uchylone w całości, to nie jest możliwe badanie decyzji administracyjnych pod kątem przesłanek nieważności w nim wskazanych, gdyż przepisy uchylonego aktu prawnego nie wiążą organów administracji publicznej”.

Powyższa interpretacja departamentu **jest tak wadliwa**, że aż trudno ją komentować. Co więcej, departament działa z pełną świadomością tej wady, gdyż ma wiedzę o przepisach przejściowych, ale stara się wmówić, że wyżej przytoczony art. 191 § 1 nie jest przepisem przejściowym, pisząc tak: „Odstępstwo od zasady stosowania przepisów obowiązujących w chwili orzekania wynika przede wszystkim z regulacji zamieszczonej w przepisach przejściowych. (...) **Jednak brak przepisów intertemporalnych** [wytluszczenie moje] w nowym akcie prawnym (...)”.

Jak jasno widać z odpowiedzi, departament twierdzi, że w pierwotnej wersji KPA nie ma przepisów intertemporalnych dotyczących postępowań wszczętych pod rządami rozporządzenia z 1928.

Moim zdaniem, od dnia wejścia w życie pierwotnej wersji KPA (od 1 stycznia 1961) obowiązywał wyżej cytowany przepis przejściowy, czyli art. 191 § 1, a zatem sprawy wszczęte pod rządami rozporządzenia z 1928 roku należało rozpoznawać aż do ich ukończenia w danej instancji według rozporządzenia z 1928 roku.

Ww. przepis przejściowy (art. 191 § 1) obowiązywał do dnia, w którym weszła w życie nowela KPA z 1980 (Dz.U.1980.4.8), a weszła 1 września 1980. Nowela z 1980 skreśliła art. 191, ale tylko dlatego, że wprowadza przepis przejściowy następujący: „Art. 13. 1. Postępowanie administracyjne wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nie zakończone do tego dnia toczy się do zakończenia w danej instancji według przepisów dotychczasowych”.

Jak widać, została zachowana ciągłość i nawet po 1 września 1980 roku postępowanie wszczęte pod rządami rozporządzenia z 1928 roku także powinno się toczyć aż do ukończenia w danej instancji według rozporządzenia z 1928 roku.

Obwieszczenie z 17 marca 1980 (Dz.U.1980.9.26) w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego także zawiera przepis przejściowy („Art.13.1. Postępowanie administracyjne wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nie zakończone do tego dnia toczy się do zakończenia w danej instancji według przepisów dotychczasowych”), tylko nie jest on umieszczony w tekście jednolitym (będącym załącznikiem do tego obwieszczenia), jak to było w wypadku pierwotnego tekstu KPA z 1960 (i art. 191), ale zostaje umieszczony w tekście obwieszczenia (zobacz ustęp 2 pkt 6 obwieszczenia).

Kolejnym obwieszczeniem w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego KPA jest obwieszczenie z 9 października 2000 roku (Dz.U.2000.98.1071). Obwieszczenie to (w mózgołomny sposób; zobacz materiały z konferencji: „Tekst jednolity ustawy wobec orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego”) potwierdza (zobacz ust.2 pkt 6 obwieszczenia), że przepis („Postępowanie administracyjne wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nie zakończone do tego dnia toczy się do zakończenia w danej instancji według przepisów dotychczasowych”) nadal obowiązuje.

Jak widać, została zachowana ciągłość i nawet od dnia obowiązywania obwieszczenia z 2000 roku postępowanie wszczęte pod rządami rozporządzenia z 1928 roku także powinno się toczyć aż do ukończenia w danej instancji według rozporządzenia z 1928 roku.

Następnym obwieszczeniem w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego KPA jest obwieszczenie z 30 stycznia 2013 roku (Dz.U.2013.267). Obwieszczenie to jest krótsze niż obwieszczenia wcześniejsze, gdyż w ust.1 wymienia tylko nowele nieuwzględnione w poprzednim obwieszczeniu i podaje w ust.2 tylko te nowe przepisy (które nie są nieumieszczane w tekstach jednolitych), które nie zostały ujęte w poprzednim obwieszczeniu. Najważniejsze jest to, że przepis („Postępowanie administracyjne wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nie zakończone do tego dnia toczy się do zakończenia w danej instancji według przepisów dotychczasowych”) nadal obowiązuje.

Kolejne zmiany KPA też nie uchylily przepisu: „Postępowanie administracyjne wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nie zakończone do tego dnia toczy się do zakończenia w danej instancji według przepisów dotychczasowych”. Widać to z obwieszczenia z 4 grudnia 2015 i kolejnych noweli KPA.

Kwestia, według jakiej procedury powinno się toczyć postępowanie co do nieważności decyzji dekretowej, jest ważna, ale jeszcze ważniejsza (kluczowa) jest kwestia, w aspekcie jakich przepisów należy badać ważność decyzji dekretowej. Moim zdaniem, i jest to być może najtrudniejsze do zrozumienia, nie doszłoby do złamania zasad logicznego rozumowania, gdyby w roku 2018 postępowanie toczyło się w myśl KPA z 2018 (czyli w myśl KPA z 1960 obowiązującego w 2018), a ważność decyzji dekretowej z 1948 była badana pod kątem przesłanek nieważno-

ści określonych w art.101 rozporządzenia z 1928 (jak to napisałem w petycji z 8 maja 2017).

Najważniejsze jest to, aby zrozumieć, że na ważność decyzji dekretowej z 1948 nie mogą mieć wpływu przepisy późniejsze, czyli te, którymi na pewno nie był związany organ wydający decyzję dekretową, a organ wydający decyzję dekretową w 1948 na pewno nie był związany KPA z 1960 roku i na pewno nie był związany tym przepisem KPA, w którym jest mowa o rażącym naruszeniu prawa (wyrażenie „z rażącym naruszeniem prawa” zostało dopisane do KPA dopiero w 1980 roku).

Jest to oczywiste dla każdego przeciętnie inteligentnego człowieka, że organ wydający decyzję dekretową w 1948 nie był związany KPA z 1960. Każdy przeciętnie inteligentny człowiek rozumie przecież, że jeżeli mecz piłki nożnej toczył się w roku 2012 według przepisów obowiązujących w 2012 roku, to w razie analizy w roku 2016 zachowania sędziego prowadzącego mecz w roku 2012, zachowanie sędziego należy oceniać w aspekcie przepisów wiążących sędziego w 2012, a nie w aspekcie przepisów zmienionych i obowiązujących w roku 2016. Każdy to rozumie, że byłaby to niedorzeczność, gdyby ktoś twierdził w roku 2016, że sędzia w roku 2012 zachował się niewłaściwie, gdyż w roku 2012 sędziował mecz niezgodnie z przepisami z 2016. Jest to także ważne, aby zrozumieć, że przepisy wiążące sędziego to jedna kwestia, a procedura postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego to druga, inna kwestia. Gdyby nawet procedura postępowania dyscyplinarnego zmieniła się pomiędzy rokiem 2012 a 2016 i gdyby nawet postępowanie dyscyplinarne w roku 2016 toczyło się zgodnie z procedurą z 2016, to zachowanie sędziego należy oceniać w aspekcie przepisów, które wiązały sędziego w roku 2012.

Oczywiście, zapewne bardziej rozsądne jest jednak takie uregulowanie, gdy postępowanie dyscyplinarne oceniające zachowanie sędziego w roku 2012, będzie się toczyło według procedury z 2012 roku. Takie uregulowanie jest jeszcze rozsądniejsze na gruncie prawa administracyjnego, gdyż zwykle przepisy proceduralne są dostosowane do przepisów materialnych (o takim dostosowaniu piszę w petycji z 8 maja 2017 omawiając art.75 ust.3 rozporządzenia z 1928). Opierając się o powyższe rozważania, zaproponowałem właśnie rozwiązanie zawarte **w pierwszym akapicie tej petycji.**

Proponuję zatem, aby tocząca się w roku 2018 sprawa co do nieważności decyzji dekretowej z 1948 toczyła się według takich przepisów postępowania administracyjnego, jak sprawa o wydanie tej decyzji w roku 1948 (czyli według rozporządzenia z 1928).

Rodzi się pytanie, czy w roku 2018 według przepisów rozporządzenia z 1928 może toczyć się jakiegokolwiek postępowanie administracyjne?

Jak starałem się pokazać powyżej, kolejne nowele KPA aż do dnia dzisiejszego utrzymują przepis przejściowy: „Postępowanie administracyjne wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nie zakończone do tego dnia toczy się do zakończenia w danej instancji według przepisów dotychczasowych”. Z powyższego wynika, że postępowanie dekreto- we wszczęte w 1948 i traktowane w 2018 jak niezakończone, powinno się toczyć zgodnie z przepisami rozporządzenia z 1928 aż do zakończenia w tej niezakończonej instancji.

Pojawia się pytanie, czy toczące się w 2018 roku postępowanie w sprawie decyzji dekreto- wej z 1948 roku „oskarżonej o nieważność” jest dalszym ciągiem postępowania z roku 1948? Powiem tak: **gdyby nawet nie było „dalszym ciągiem”**, to jeżeli spełnienie tezy wyroku NSA I SA 1241/94 („Oceny legalności decyzji administracyjnej można dokonywać tylko na gruncie przepisów prawa obowiązujących w dniu jej wydania, zarówno procesowych, jak i materialnych”) jest możliwe tylko w ten sposób, że w roku 2018 postępowanie co do nieważności decyzji dekreto- wej z 1948, będzie się toczyło zgodnie z rozporządzeniem z 1928, to w roku 2018 należy procedować zgodnie z rozporządzeniem z 1928. Chodzi o to, że żaden przepis nie może łamać powszechnie akceptowanych w całym cywilizowanym świecie zasad logicznego myślenia.

Przyjrzę się teraz bliżej dowolnemu postępowaniu w sprawie decyzji „oskarżonej o nieważność”? Gdyby postępowanie takie nie było dalszym ciągiem postępowania w sprawie wydania decyzji, to jakim innym postępowaniem mogłoby być? W oczywisty sposób nie jest to postępowanie odwoławcze, bo przecież strona nie odwołuje się od decyzji (np. nakładającej nadmierny podatek czy odmawiającej pozwolenia na budowę), aby w wyniku odwołania otrzymać korzystniejszą decyzję. Są też inne ważne różnice pomiędzy postępowaniem odwoławczym a postępowaniem co do nieważności decyzji; postępowanie co do nieważności może toczyć się także z urzędu (art.157 §2kpa), a postępowanie odwoławcze tylko na wniosek strony niezadowolonej z decyzji; w postępowaniu odwoławczym strona odwołująca się żąda innej decyzji, a w postępowaniu co do nieważności chodzi o usunięcie decyzji z obrotu prawnego (z wyjątkiem wypadku określonego w art.158 §2kpa). Łatwo można wykazać, że postępowania co do nieważności decyzji nie można także uznać ani za postępowanie co do zażalenia, ani za postępowanie co do wznowienia, ani za postępowanie, o którym jest mowa w art.154, art.161 art.162, art.163 czy jakimkolwiek innym przepisie KPA.

Tylko wspomnę o tym, że w teorii wykładni prawa jest pojęcie „argumentum ad absurdum” (tylko dodam, że poprawniejsze byłoby pisanie o teorii interpretacji prawa i teorii budowy reguły rozstrzygnięcia, czyli, jak większość prawników mówi, o teorii budowy normy prawnej). Chodzi o to, że powinno się odrzucać i absurdalną interpretację prawa, i absurdalną regułę rozstrzygnięcia (absurdalną

normę prawną). Nie należy przy tym zapominać, że teoria wykładni prawa wymienia także błędy legislacyjne.

Powtórzę: badanie w roku 2018 decyzji dekretowej z 1948 (wydanej pod rządami rozporządzenia z 1928) w aspekcie wad określonych w art.156 KPA z 2018 jest absurdem, gdyż art.156 KPA z 2018 **nie wiązał** organu wydającego decyzję w 1948.

Co więcej, **gdyby nawet nie było wielokrotnie wyżej cytowanego przepisu przejściowego, a nawet gdyby rozporządzenie z 1928 było uchylane pięć razy, to i tak badając ważność decyzji D z 1948 należy w roku 2018 sprawdzić, czy nie wystąpiły przesłanki nieważności określone w art.101 rozporządzenia z 1928.** Chodzi o to, że jeżeli organ B bada ważność decyzji D wydanej przez organ A, to nawet gdy organ B proceduje w roku 2018 w myśl przepisów proceduralnych z KPA z 2018, to organ B przecież nie proceduje w myśl rozporządzenia z 1928, ale organ B **tylko sprawdza (bada, weryfikuje, kontroluje)**, czy organ A procedując w 1948 nie doprowadził do nieważności decyzji w myśl rozporządzenia z 1928; podkreślę kolejny raz – w roku 2018 organ B **tylko sprawdza (bada, weryfikuje, kontroluje)**, czy nie wystąpiły przesłanki nieważności określone w art.101 rozporządzenia z 1928, których wystąpienie zobowiązuje w roku 2018 organ B do stwierdzenia nieważności decyzji D z roku 1948.

Dodam tylko, że sprawa co do nieważności jest nietypowa, gdyż nie jest ani sprawą co do faktów, ani sprawą co do prawa (takie sprawy toczą się przed TK); jest sprawą co do decyzji i dlatego zawodzą utarte schematy rozumowania typowego dla sprawy co do faktów. Oczywiście, urzędnicy mają dodatkowo utrudnione zadanie, ponieważ, jak się wydaje (prześledziłem kilkadziesiąt pozycji), polska doktryna prawa nie wypowiada się na ten temat, podobnie zresztą jak i na setki innych trudnych tematów. Co więcej, nie ma nawet chętnych do zajmowania się takimi tematami, ponieważ prawie wszyscy prawnicy (i niestety niektórzy urzędnicy) żyją głównie z niejasności prawa.

W poprzednim akapicie napisałem, że „sprawa co do nieważności (...) nie jest (...) sprawą co do prawa”. Okazuje się jednak, że sprawa co do nieważności jest trochę podobna do sprawy co do prawa. W sprawie co do nieważności decyzji należy badać zgodność decyzji (także np. jej skutki i postępowanie, które doprowadziło do jej wydania) z przepisami, które wiązały organ wydający decyzję, choćby te przepisy już nie obowiązywały w czasie badania, W sprawie co do prawa TK może także badać zgodność z Konstytucją przepisu, który „utracił moc obowiązującą” (art.59 ustawy o TK z 30 listopada 2016), czyli przepisu, który nie obowiązuje w czasie badania (kwestia obowiązywania przepisu to temat szerszy i pisząc o nim, upraszczam tę kwestię; chodzi o to, że przepis nieobowiązujący dla kazułów zaistniałych po uchyleniu tego przepisu, może nadal obowiązywać w

przypadku niektórych wcześniejszych kazusów; *vide* np. art. XXVI pkwc, Dz.U.1964.16.94; przypominam też starą zasadę: *Tempus regit actum*).

Napisałem wyżej o decyzji dekretowej z 1948 roku „oskarżonej o nieważność”. Proszę zauważyć, że status decyzji oskarżonej o nieważność jest bardzo podobny do człowieka oskarżonego o popełnienie czynu zabronionego. Człowiek taki tylko wtedy poniesie odpowiedzialność karną, jeżeli „popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia” (art.1 §1kk – jest to pierwszy i najważniejszy przepis w całym KK). Podobnie jest z decyzją z 1948 – tylko wtedy może zostać stwierdzona jej nieważność, jeżeli wystąpią przesłanki nieważności określone w ustawie obowiązującej w roku 1948, czyli w art.101 rozporządzenia z 1928 (a w art.101 rozporządzenia z 1928 nie ma wyrażenia „z rażącym naruszeniem prawa”). Innej możliwości nie ma – każdy przepis, każda interpretacja, każda reguła rozstrzygnięcia (każda norma prawna), która będzie przewidywała inne rozwiązanie, będzie sprzeczna z podstawowymi zasadami, powszechnie akceptowanymi w całym cywilizowanym świecie od tysięcy lat.

Muszę dla jasności dodać, że gdyby organ B procedował w roku 2018 w myśl KPA z roku 1960 (obowiązującego w 2018) w sprawie co do nieważności decyzji D₁ wydanej przez organ A w roku 1947, to organ B badając decyzję D₁ (pod kątem przesłanek nieważności określonych w art.101 rozporządzenia z 1928) powinien procedować tak, aby wydana przez niego decyzja D₂ (w myśl art.158 kpa: „rozstrzygnięcie w sprawie nieważności decyzji następuje w drodze decyzji”) nie była narażona na oskarżenie o nieważność oparte o art.156 KPA z 2018. Natomiast, gdyby organ B procedował w roku 2018 w myśl rozporządzenia z roku 1928 (obowiązującego w 1947) w sprawie co do nieważności decyzji D₁ wydanej przez organ A w roku 1947, to organ B badając decyzję D₁ (pod kątem przesłanek nieważności określonych w art.101 rozporządzenia z 1928) powinien procedować tak, aby wydana przez niego decyzja D₂ nie była narażona na oskarżenie o nieważność oparte o art.101 rozporządzenia z 1928.

Byłbym wdzięczny za nieprzesyłanie petycji do innych podmiotów, a zwłaszcza do MSWiA. MSWiA nie poradziło sobie z petycją z 8 maja 2017, to tym bardziej nie udźwignie i tej petycji. W razie podjęcia decyzji o przesłaniu, byłbym wdzięczny za przesłanie petycji do Ministerstwa Sprawiedliwości, które ma Departament Prawa Administracyjnego, i które najbardziej powinno być zainteresowane petycją ze względu na działalność Komisji Weryfikacyjnej.

Z wyrazami szacunku

Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na publikację na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk

